

Sygn. akt I ACa 1061/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk (spr.)
Sędziowie:	SSA Maria Iwankiewicz SSA Artur Kowalewski
Protokolant:	sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 21 stycznia 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa „(...)” spółki jawnej w likwidacji w W.

przeciwko (...) Bank spółce akcyjnej w W.

o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 29 lipca 2015 roku, sygn. akt VIII GC 94/14

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

SSA A. Kowalewski SSA E. Buczkowska – Żuk SSA M. Iwankiewicz

**I ACa 1061/15**

## UZASADNIENIE

Powódka "(...)" spółka jawna w likwidacji z siedzibą w W. wniosła o pozbawienie wykonalności tytułów wykonawczych w postaci bankowego tytułu egzekucyjnego numer (...) z 13 maja 2013 roku i bankowego tytułu egzekucyjnego numer (...) z 13 maja 2013 roku wystawionych przez stronę pozwaną (...) Bank Spółkę Akcyjną z siedzibą w W.. Pierwszemu z wymienionych bankowych tytułów egzekucyjnych Sąd Rejonowy, przy czym postanowieniem referendarza sądowego dla Sądu Rejonowego dla Miasta Stołecznego w Warszawie w Warszawie w dniu 6 czerwca 2013 roku nadał postanowieniem klauzulę wykonalności. Drugiemu z wymienionych bankowych tytułów egzekucyjnych klauzula

wykonalności została nadana przez referendarza sądowego w Sądzie Rejonowym Warszawa Wola w Warszawie postanowieniem z dnia 27 czerwca 2013 roku. Powódka wniosła też o zasądzenie zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu powódka przyznała, że jest kredytobiorcą w stosunku do pozwanego banku z tytułu dwóch zaciągniętych kredytów. Miała też zawartą umowę factoringu, która została rozwiązana. Przyznała też, że miała trudności w spłacaniu zadłużenia, stąd doszło do rozmów pomiędzy powódką a pozwanym bankiem w sprawie jego restrukturyzacji, przy czym, jak twierdziła, porozumienie było odwlekane w czasie. Bank przez długie okresy nie przedstawiał istotnych propozycji co do porozumienia, a aktywność wdrożył dopiero w grudniu 2012 roku. Zaprzeczyła w pozwie treści dokumentów, które wskazywały na datę podpisania zarówno samego porozumienia z pozwanym bankiem, jak i dokumentów temu porozumieniu towarzyszących, a mianowicie zaprzeczyła dacie 18 grudnia 2012 roku. Powódka podniosła, że w dniu 16 października 2013 roku G. B., jako likwidator powodowej spółki złożył oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych porozumienia numer (...) oraz aneksu numer (...) do umowy kredytowej numer (...), w tym wszystkich załączników do nich a w szczególności oświadczeń w przedmiocie poddania się egzekucji na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego. Powódka przyznała, że strona pozwana odmówiła uznania za skuteczne tego oświadczenia jak i odmówiła wstrzymania postępowania egzekucyjnego. Zdaniem powódki zachodzi nieważność czynności, co, do których oświadczenie o uchylenie się od tych skutków prawnych złożył G. B.. Powołała się na przepisy dotyczące wad oświadczeń woli, w szczególności artykuł 84 §1 k.c. i art. 86 §1 k.c., Nadto powołano się na przepisy dotyczące groźby bezprawnej i złożenia oświadczenia pod jej wpływem. Zdaniem powódki za groźbę bezprawną może być uznane takie zachowanie, które jest formalnie zgodne z prawem, jednakże zmierza do wymuszenia złożenia oświadczenia, do czego, jak twierdziła w uzasadnieniu pozwu, doszło w niniejszej sprawie. Podniosła na koniec, że tytuły egzekucyjne wydane przez pozwanego bank zawierają zawyżenie odsetek w stosunku do odsetek maksymalnych.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania. Zaprzeczyła twierdzeniom o wadach oświadczeń woli powodowej spółki. Podniosła, że to powódka wystąpiła o restrukturyzację kredytów i zaakceptowała następnie warunki porozumienia. Nadto przedstawiła uchwałę z dnia 18 grudnia 2012 roku o wyrażeniu zgody na zawarcie i podpisanie porozumienia. Zdaniem pozwanej powódka przywołuje nieprawdziwe i niczym nieoparte twierdzenia i w ten sposób buduje stanowisko mające uzasadnić jej roszczenie, z którym wystąpiła w pozwie. Zdaniem pozwanej doszło do sprzeczności w treści uzasadnienia pozwu, skoro z jednej strony powódka twierdziła, że nie miała wiedzy co do zawieranego z porozumieniem aneksu do umowy kredytowej o kredyt nieodnawialny na finansowanie bieżącej działalności, a z drugiej strony przedłożyła w banku uchwałę o wyrażeniu zgody na zawarcie przedmiotowego aneksu. Zaprzeczyła też jakoby istniały jakiegokolwiek groźby ze strony pracownika banku. Zdaniem pozwanej powódka, jako przedsiębiorca, zdawała sobie sprawę z konsekwencji jakie za sobą niesie nieterminowa realizacja zobowiązań. Zaprzeczyła też pozwana, że powódka, jako strona porozumienia, a także poręczyciel, o którym też mowa w pozwie, zostali celowo wprowadzeni w błąd.

Wyrokiem z dnia 29 lipca 2015 r. Sad Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

Sąd ustalił, że w dniu 31 lipca 2009 roku pomiędzy stronami została zawarta umowa kredytowa numer (...) o kredyt na rachunku bieżącym. Umowa ta była aneksowana. Wysokość kredytu wynosiła 2.000.000 złotych, kwota ta miała być i została wypłacona w transzach, z których pierwsza wyniosła 1.150.000 złotych. W dniu 30 marca 2011 roku w S. pomiędzy stronami została zawarta umowa kredytowa numer (...) o kredyt nieodnawialny na finansowanie bieżącej działalności. Jako kwotę kredytu wskazano wysokość 700.000 złotych. Kredyt ten miał być przeznaczony między innymi na spłatę innych kredytów zaciągniętych przez powódkę. Również ta umowa kredytowa była aneksowana. Posiadała też załączniki, a jednym z nich był harmonogram spłaty kredytu. Poręczycielem kredytu zaciągniętego przez powódkę byli jej wspólnicy G. B. i M. A.. Oprócz tych dwóch umów kredytowych strony zawarły umowę factoringu niepełnego numer (...) w dniu 30 marca 2011 roku. Umowa ta była aneksowana w dniu 29 marca 2012 roku, zaś 2 lipca 2012 roku pozwany Bank złożył oświadczenie, że porozumiał się w kwestii odstąpienia od umowy factoringu niepełnego numer (...) z dnia 30 marca 2011 roku wraz z późniejszymi zmianami udzielonego w kwocie 800.000 złotych, z dniem podpisania niniejszego oświadczenia zgodnie z wolą stron ulega rozwiązaniu wyżej wymieniona

umowa wraz z późniejszymi zmianami, a każda ze stron zrzeka się wszelkich roszczeń, jakie mogłyby jej przysługiwać wobec drugiej strony w związku z zawarciem wyżej wymienionej umowy.

Powodowa spółka miała liczne umowy ze sklepami wielkopowierzchniowymi i hurtownikami, z których wiele zostało rozwiązanych, w związku z czym spółka ta z końcem 2011 roku i od początku 2012 roku miała trudności z obsługą kredytów zaciągniętych w pozwanym Banku i zwróciła się do jego oddziału w S. o podjęcie działań w celu restrukturyzacji zaciągniętych kredytów. W związku z otrzymaną w kwietniu 2012 roku informacją o trudnościach w spłaceniu kredytów sprawa została skierowana do Departamentu Kredytów Trudnych pozwanego Banku w W.. Tam też prowadzone były rozmowy pomiędzy likwidatorem powodowej spółki, jednym z jej współników, a pracownikami Departamentu Kredytów Trudnych w sprawie zawarcia porozumienia mającego na celu restrukturyzację zaciągniętych przez powódkę kredytów. W niektórych ze spotkań brała udział również współniczka powodowej spółki M. A.. W większości rozmowy prowadził współnik, a następnie likwidator powodowej spółki G. B.. Projekt porozumienia pomiędzy stronami został powodowej spółce, a ściślej - jej współnikom, przedstawiony w drodze korespondencji e-mailowej z jednoczesną informacją, że o ile porozumienie zostanie zaakceptowane, to będzie do podpisu w Oddziale pozwanego Banku w S..

W dniu 18 grudnia 2012 roku nastąpiło podpisanie w Oddziale pozwanego Banku w S., przy udziale likwidatora powodowej spółki G. B. oraz przez współnika M. A., w obecności pracownika Banku D. L., samego porozumienia i dokumentów towarzyszących w tym poręczenia zobowiązań wynikających z tego porozumienia dla powodowej spółki. Porozumienie to, mające numer (...), odnosiło się do umowy o kredyt w rachunku bieżącym numer (...) wraz z późniejszymi zmianami, na mocy której Bank udzielił powódce kredytów w kwocie 1.720.000 złotych na cele związane z finansowaniem bieżącej działalności gospodarczej dłużnika. W porozumieniu zaznaczono, że dłużnik zwrócił się do Banku z wnioskiem o spłatę wymagalnej wierzytelności z tytułu tej umowy w ratach miesięcznych, na co Bank wyraził zgodę. Oświadczone, że na dzień 6 grudnia 2012 roku Bankowi przysługuje niesporna wymagalna wierzytelność w łącznej kwocie 1.935.831 złotych 36 groszy, na którą składają się kapitał wymagalny w kwocie 1.712.551 złotych i 86 groszy oraz odsetki od zobowiązania przeterminowanego w kwocie 223.279 złotych 70 groszy. Strony oświadczyły, że akceptują zmiany zabezpieczenia prawnego spłaty wierzytelności z tytułu umowy w zakresie wskazanym w porozumieniu oraz w załącznikach stanowiących integralną część umowy. Nadto w treści porozumienia stwierdzono, że dłużnik, a więc powódka, na dzień 6 grudnia 2012 roku przyznaje, jako niesporną, wymagalną wierzytelność w łącznej kwocie 1.935.831 złotych i 36 groszy oraz przyjmuje do wiadomości i akceptuje, że od 6 grudnia 2012 roku do dnia wejścia w życie porozumienia Bank będzie naliczał odsetki karne od wierzytelności wymagalnej w wysokości 4 razy stopa lombardowa NBP, a więc na dzień 6 grudnia 2012 roku 23 procent w stosunku rocznym. W paragrafie 2 dłużnik oświadczył, że w terminie do dnia 31 grudnia 2013 roku dokona całkowitej spłaty wymagalnej wierzytelności z tytułu umowy objętej porozumieniem. Jako wierzytelność w porozumieniu wskazano kwotę 1.925.662 złote 66 groszy, na którą składały się: kapitał wymagalny w kwocie 1.712.489 złotych 66 groszy i odsetki do zobowiązania przeterminowanego w kwocie 213.173 złote, zaś różnicę pomiędzy kwotą zadłużenia a kwotą wskazaną w porozumieniu powódka zobowiązała się spłacić do dnia wejścia w życie tegoż porozumienia, podobnie jak odsetki od zobowiązania przeterminowanego, przy czym tutaj wskazano datę 31 grudnia 2013 roku. Ustalono raty miesięczne poszczególnych transz spłat w ilości 10 rat, począwszy od 31 marca 2012 roku do 31 grudnia 2013 roku, przy czym wszystkie poza ostatnią ratą, jako ratą wyrównującą, po 20.000 złotych. Wskazano też sposób ustalenia naliczania odsetek. Zmieniono przepisy dotyczące zabezpieczenia prawnego spłaty kredytu, którego dotyczyło porozumienie, poprzez oświadczenie o poddaniu się egzekucji dłużnika, pełnomocnictwo do rachunku bieżącego dłużnika prowadzonego w Banku oraz innych rachunków bankowych, o ile zostaną otwarte w Banku, hipoteki umownej do kwoty 4.830.000 złotych na zabezpieczenie wierzytelności od rat kredytu, zastrzegając odsetki, oraz innych roszczeń o świadczenia uboczne na prawie użytkowania wieczystego do nieruchomości powódki położonych w S. przy ulicy (...) oraz własności. Zabezpieczeniem również był przelew wierzytelności z umowy ubezpieczenia na kwotę minimum 3.000.000 złotych oraz przelew wierzytelności z przyszłych umów najmu nieruchomości położonej w S. przy ulicy (...), a nadto poręczenia M. A. i G. B.. Porozumienie podpisał G. B.. W banku obecna była również M. A., która złożyła także podpis pod treścią porozumienia, podobnie jak podpis pod oświadczeniem o poręczeniu za spłatę kredytu. Przy tym ostatnim oświadczeniu oraz oświadczeniu o poddaniu się egzekucji na podstawie bankowego tytułu

egzekucyjnego, jako poręczyciel wstawiła datę 18 grudnia 2012 roku. Datę tą też wskazała pracownik Banku D. L., podobnie jak w treści samego porozumienia.

Poza podpisami, porozumienie, jak i poręczenie do spłaty kredytu udzielonego, zawierają pieczętki powodowej spółki, podobnie jak oświadczenie o poddaniu się egzekucji na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego przez poręczyciela. Poręczenie na spłatę kredytu udzielonego złożył też G. B.. Również przy jego oświadczeniu jest własnoręcznie wpisana data 18 grudnia 2012 roku, podobnie jak na jego oświadczeniu o poddaniu się egzekucji na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego. Daty 18 grudnia 2012 roku zostały też wpisane obok podpisów G. B., M. A., tymi samymi charakterami pisma na pełnomocnictwie do dysponowania środkami na rachunku bankowym.

Tego samego dnia został podpisany aneks numer (...) do umowy kredytu numer (...) o kredyt nieodnawialny na finansowanie bieżącej działalności zawarty w dniu 30 marca 2011 roku. W tymże aneksie wskazano, że stanowi on porozumienie stwierdzające, że na dzień 4 grudnia 2012 roku z tytułu kredytu bankowego przysługuje wierzytelność w łącznej kwocie 628.338 złotych 6 groszy, z czego kapitał wynosi 596.500 złotych w tym kapitał wymagalny w kwocie 84.000 złotych, a odsetki umowne 25.561 złotych 37 groszy, zaś odsetki od zobowiązania przeterminowanego 6.276 złotych 69 groszy. Strony ustaliły, że ostatnim dniem spłaty będzie 31 grudnia 2013 roku, spłata nastąpi jednorazowo z odsetkami, które zostały wskazane i wskazano też liczne zabezpieczenia tych ustaleń co do spłaty zadłużenia.

Również ten dokument podpisali oboje wspólnicy powodowej spółki i wskazano w nim datę 18 grudnia 2012 roku wpisaną przez D. L.. Także do tego aneksu dołączono poręczenie o oświadczeniu o poddaniu się egzekucji na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego a przy oświadczeniach wspólników powodowej spółki wpisali oni datę 18 grudnia 2012 roku, podobnie jak przy pełnomocnictwie do dysponowania środkami na rachunku bankowym.

Tego samego dnia wspólnicy powodowej spółki przedłożyli w oddziale banku w S. uchwałę numer (...) dotyczącą zgody na zawarcie porozumienia do umowy kredytowej (...) oraz aneksu do umowy (...) oraz aktualizacji zabezpieczenia wyżej wymienionych kredytów w formie hipoteki umownej łącznej do kwoty 4.830.000 złotych na hipotekach numer (...), (...) i (...) oraz ustanowienia zabezpieczenia w formie umowy cesji praw z umów najmu nieruchomości położona w S. przy ulicy (...) oraz (...). Wskazano w treści uchwały, że uchwałę podjęto jednogłośnie. Na treści uchwały złożonej w pozwanym banku wskazano datę przyjęcia w dniu 18 grudnia 2012 roku.

Ponieważ powodowie nie realizowali ani treści porozumienia w zakresie wypełnienia harmonogramu wpłat, ani treści aneksu numer (...) do umowy kredytu numer (...), pozwany bank pismem z dnia 8 marca 2013 roku wezwał powodową spółkę do uregulowania w terminie 30 dni zadłużenia z tytułu umowy kredytowej numer (...) o kredyt nieodnawialny, które to zadłużenie na dzień 8 marca 2013 roku wynosi 643.372 złote 87 groszy, pod rygorem podjęcia czynności zmierzających do odzyskania należności w drodze postępowania egzekucyjnego, co może łączyć się z dodatkowymi kosztami. Tego samego dnia pozwany bank wypowiedział wymienioną wyżej umowę.

Również pismem z dnia 8 marca 2013 roku bank wypowiedział porozumienie numer (...) z 18 grudnia 2012 roku wobec braku terminowej spłaty zobowiązania zgodnie z warunkami tego porozumienia z zachowaniem trzydziestodniowego okresu wypowiedzenia a jednocześnie innym pismem datowanym na dzień 8 marca 2013 roku wezwał powódkę do zapłaty w terminie 30 dni od doręczenia wypowiedzenia porozumienia zadłużenia w wysokości 1.854.148 złotych 4 grosze pod rygorem skierowania sprawy do egzekucji.

W dniu 13 maja 2013 roku pozwany bank wydał bankowy tytuł egzekucyjny, w którym stwierdzono, że z tytułu kredytu udzielonego na podstawie umowy kredytowej numer (...) o kredyt w rachunku bieżącym z dnia 31 lipca 2009 wraz z późniejszymi zmianami, poręczonego przez M. A. i G. B., przysługuje bankowi wobec dłużników solidarnych roszczenie o zapłatę kwoty 1.906.195 złotych 85 groszy, na którą składają się: należność główna w kwocie 1.811.602 złote 66 groszy, odsetki umowne od dnia 31 grudnia 2012 roku do dnia 19 kwietnia 2013 roku w kwocie 71.504 złote 5 groszy i odsetki od zobowiązania przeterminowanego, naliczone od dnia 1 kwietnia 2013 roku do dnia 12 maja 2013 roku w kwocie 21.688 złotych 92 grosze, według oprocentowania odpowiadającego czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP a nadto opłaty i prowizje w kwocie 1.400 złotych 22 grosze. Stwierdzono, że całe zobowiązanie dłużników jest w pełni wymagalne. Wskazano, że dalsze należne odsetki mają wynosić czterokrotność stopy kredytu

lombardowego NBP, które na dzień wystawienia tytułu wynoszą 18 procent w stosunku rocznym. Powołano się na artykuł 96 ustawy Prawo bankowe. Temu tytułowi nadano klauzulę wykonalności postanowieniem referendarza sądowego w Sądzie Rejonowym dla Miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie z dnia 6 czerwca 2013 roku.

Również w dniu 13 maja 2013 roku pozwany bank wydał bankowy tytuł egzekucyjny numer (...) [00:50:16.111], w którym stwierdził, że przysługuje mu wobec powódki a także M. A. i G. B., jako poręczycieli, wierzytelność z tytułu roszczenia o zapłatę kwoty 657.863 złote 81 groszy, na którą składa się: należność główna w kwocie 596.500 złotych i odsetki umowne, a także odsetki od zobowiązania przeterminowanego. Temu tytułowi nadano klauzulę wykonalności postanowieniem referendarza sądowego w Sądzie Rejonowym dla Warszawa Woli w Warszawie z dnia 27 czerwca 2013 roku sygnatura I Co 2175/13.

M. A. została powiadomiona przez komornika sądowego M. F. o wszczęciu egzekucji z obu tytułów.

W dniu 16 października 2013 roku likwidator powodowej spółki G. B. złożył w jej imieniu oświadczenie pozwanemu bankowi, w którym stwierdził, że na podstawie artykułu 84 § 1 i 2 k.c. uchyła się od wszelkich skutków prawnych porozumienia numer (...) z 18 grudnia 2012 roku aneksu numer (...) z dnia 18 grudnia 2012 roku do umowy kredytu numer (...) oraz oświadczenia woli z dnia 18 grudnia 2012 roku w przedmiocie poddania się egzekucji, z uwagi na działanie pod wpływem błędu, albowiem podpisując w imieniu powodowej spółki w dniu 18 grudnia 2012 roku wyżej wymienione oświadczenia był przekonany, że podpisuje porozumienie restrukturyzacyjne całego zadłużenia wynikającego z obydwu udzielonych kredytów przez (...) Bank w konsekwencji wcześniej prowadzonych rozmów, a nie porozumienie dotyczące tylko jednego kredytu oraz osobny aneks dotyczący drugiej umowy kredytowej, a także z uwagi na bardzo krótki termin na podjęcie decyzji odnośnie akceptacji przedstawionych warunków przez (...) Bank SA. Powołał się na długotrwałe rozmowy poprzedzające zawarcie porozumienia restrukturyzacyjnego i w celu zawarcia takiego porozumienia oraz fakt, że 18 grudnia otrzymał 59 stron różnych dokumentów przygotowanych przez wierzyciela, w przeważającej większości w bardzo trudnym prawniczym języku, przy czym część dokumentów została podpisana w oddziale banku, a część na terenie prywatnej posesji. Sądził, że podpisuje porozumienie dla całości - obu kredytów. Stwierdził, że działał w bardzo dużym stresie, przez co nie zdawał sobie sprawy, że dokumenty zawierają osobne porozumienia. O powyższym zorientował się dopiero w chwili otrzymania odrębnych wezwań do zapłaty. Zażądał wstrzymania działań windykacyjnych przeciwko powodowej spółce pod rygorem powództwa o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego.

Odpowiadając na to oświadczenie pozwany bank pismem z dnia 14 listopada 2013 roku poinformował, że jego zdaniem zarzuty są bezpodstawne, a tym samym oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych zawartego porozumienia oraz aneksu do umowy kredytowej numer (...) wraz z zaświadczeniami o poddaniu się egzekucji nie wywołuje skutków prawnych. Stwierdził, że postępowania egzekucyjne będą kontynuowane.

Po podpisaniu porozumienia w dniu 18 grudnia 2012 roku pracownik Departamentu Kredytów Trudnych w centrali pozwanego banku w W. A. Z. (1) zwróciła się do likwidatora powodowej spółki G. B. o odebranie od niej dokumentów niezbędnych do złożenia wniosku do sądu wieczystoksięgowego o zmianę wpisu dotyczącego hipoteki, będącej zabezpieczeniem spłaty zaciągniętych przez powódkę kredytów zarówno na podstawie porozumienia, jak i aneksu numer (...) do drugiej z umów kredytowych. Oświadczyła, że niezbędne jest by porozumienie weszło w życie do końca 2012 roku, ponieważ w późniejszym czasie nie będzie to możliwe. Wśród tych dokumentów był wniosek do sądu wieczystoksięgowego przygotowany przez bank, jednak złożyć w sądzie miała go powódka. G. B. odebrał te dokumenty w zamkniętej kopercie w mieszkaniu teściów A. Z. (1), która w tym czasie odwiedzała ich w S.. Po złożeniu przez spółkę wniosku do sądu wieczystoksięgowego, A. Z. (1) odebrała dokumenty z prezentatą Sądu od M. A. w pobliżu jednego z centrów handlowych w S.. Porozumienia są przygotowywane i było w tym wypadku przygotowane w Departamencie Kredytów Trudnych. W formie nieedytowalnej zostało przesłane do oddziału Banku w S. w celu jego podpisania przez upoważnioną przez Bank osobę oraz przez powódkę i ewentualnych poręczycieli, podobnie jak inne towarzyszące dokumenty. Jedyнным elementem edytowalnym jest data porozumienia, która zależna jest od uzgodnionego w oddziale Banku terminu podpisania. Nadto możliwe jest edytowanie wysokości podstaw ustalenia zobowiązań ubocznych w stosunku do samej kwoty kredytu wymagalnego do spłaty.

Podstawowe ustalenia faktyczne zostały dokonane przez Sąd na podstawie dowodów z dokumentów, przy czym prawie wszystkie dokumenty zostały złożone przez stronę powodową. Jedynym dokumentem, którego strona powodowa nie złożyła, a znajduje się w aktach sprawy jest dokument uchwały podjętej przez wspólników powodowej spółki. Ponieważ dokumenty w większości złożyła strona powodowa, a strona pozwana treści tych dokumentów nie zaprzeczała, należało przyjąć, że dokumenty te, zwłaszcza że złożone przez stronę, która była inicjatorem postępowania, są prawdziwe zarówno co do autentyczności ich powstania, jak i zawierają treść odpowiadającą prawdzie.

W związku z powyższym, co do skutków prawnych, istotne znaczenie miała ocena tych dokumentów również w kontekście dowodów ze źródeł osobowych, a ściślej dowodu z zeznań świadka M. A. i przesłuchania powódki w osobie jej likwidatora G. B., przede wszystkim co do daty podpisania porozumienia. Z dokumentów tych, zdaniem Sądu Okręgowego, wynika w sposób niebudzący wątpliwości, że datą tą był dzień 18 grudnia 2012 roku. Świadczą o tym przede wszystkim same wskazania co do tych dat dokonane przez G. B. i M. A.. Osoby te w żaden sposób nie wyjaśniły, z jakich przyczyn tą datę postawiły, a w szczególności nie można na podstawie tego co zeznawały stwierdzić, że data była inna. Tym samym nie można było dać wiary zeznaniom obu tych osób, co do tego, że podpisów na dokumentach samego porozumienia oraz aneksu numer (...) do jednej z umów kredytowych, której porozumienie nie dotyczyło, oraz dokumentów, które towarzyszyły bądź były załącznikami do obu tych porozumień, a więc oświadczeń woli, dokonali w innym miejscu niż w oddziale pozwanego Banku, w innej dacie.

W szczególności twierdzenia, że miało to miejsce w 2012 roku, ale w dniach bezpośrednio poprzedzających święta, czyli 23, 24 grudnia 2012 roku, nie można uznać za wiarygodne. Twierdzenia te są sprzeczne nawet z samymi oświadczeniami, o których już mowa była przy wskazywaniu dat wpisywanych przez te osoby na dokumentach, które były przez nich podpisywane, ale też z oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych z dnia 16 października 2013 roku, gdzie G. B. sam twierdzi, że umowę podpisał dnia 18 grudnia, sądził tylko, że dotyczy ona obu kredytów, a nie wyłącznie jednego z nich. W tymże oświadczeniu przyznaje, że część dokumentów podpisał w banku. Skoro podczas przesłuchania zaprzeczał jakoby podpisywał jakiegokolwiek dokumenty dotyczące restrukturyzacji kredytów w grudniu 2012 roku w Banku to jest to twierdzenie sprzeczne z jego własnym oświadczeniem pisemnym.

Niezależnie od tego, w świetle doświadczenia życiowego, mając na uwadze reżimy podpisywania dokumentów wystawianych przez Bank, powszechnie znane dla każdego, kto kiedykolwiek zawierał jakąkolwiek umowę z bankiem i to bankiem pozostającym pod państwowym nadzorem, należy uznać za nieprawdopodobne okoliczności podpisywania tych dokumentów wskazane przez likwidatora powódki G. B. i wspólnika powódki M. A..

Trzeba też wskazać na sprzeczność tych zeznań z zeznaniami pracownika pozwanego Banku w oddziale w S. D. L., zwłaszcza w kontekście niemożliwości edytowania dokumentu otrzymywanego jako porozumienie do podpisania, w sytuacji gdy sama treść tego porozumienia, podobnie jak aneksu numer (...) do drugiego z kredytów zaciągniętych przez powódkę, który również miał charakter porozumienia co do sposobu spłaty tego kredytu, były przygotowywane przez wyspecjalizowany departament pozwanego banku.

Zgodne z regułami logiki i doświadczenia życiowego jest przyjęcie, że taka procedura przyjęta w działalności bankowej, wyklucza możliwość zmiany porozumienia, czy jakiegokolwiek innego dokumentu świadczącego o treści umowy zawartej pomiędzy bankiem a kredytobiorcami, w innym miejscu niż wyspecjalizowana jednostka banku zajmująca się tego typu sprawami.

Informacje dotyczące ograniczonych możliwości edytowania tych dokumentów zostały potwierdzone też zeznaniami świadka A. Z. (1). Po konfrontacji tych zeznań z zeznaniami G. B. zwraca uwagę to, że sam G. B. zeznając jako strona przyznał, że pani Z. wykazywała wobec niego życzliwość. Powyższe kłóci się więc z twierdzeniem pozwu, że doszło do wyrażenia wobec powodowej spółki jakichkolwiek symptomów groźby bezprawnej.

Nie budzi wątpliwości to, że fakt osobistego przyjazdu tego ówczesnego pracownika pozwanego banku do S., jako miejsca zamieszkania jej rodziny i miejsca jej wcześniejszego stałego pobytu, został wykorzystany w celu doręczenia dokumentów, które nie były dokumentami umów, tylko dokumentami wniosku, który powódka miała złożyć zgodnie

z treścią uzgodnień co do zmiany zabezpieczenia spłat zadłużenia w Sądzie wieczystoksięgowym, wyłącznie w celu wpisania nowej podstawy hipoteki, już wcześniej ustanowionej, jako zabezpieczenie tylko na podstawie innego oświadczenia stanowiącego czynność prawną pomiędzy bankiem a kredytobiorcami.

Wreszcie nie zasługuje na wiarę stanowisko i wyjaśnienie strony powodowej, jak i przesłuchiwanym współników tej strony, co do tego, że podpisali dokumenty, które zostały im przedstawione do podpisu, bez zapoznania się z ich treścią. O ile tak uczynili, to postąpili wbrew dyrektywie starannego postępowania, zwłaszcza w sytuacji, gdy od wielu lat, byli współnikami powodowej spółki. Z samych ich oświadczeń wynika, że mieli zawartych szereg umów z różnymi kontrahentami, w tym umów o długim czasie trwania, stąd obrona swojego stanowiska twierdzeniem, że z dokumentami się nie zapoznali, nie może być poczytana za okoliczność, z której strona powodowa może skorzystać uchylając się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli.

Tym samym należało uznać, że powodowie przedstawili dowody z dokumentów, które wskazują na inną niż podana w pozwie i przytoczona w ich oświadczeniach i zeznaniach złożonych przed Sądem, datę zawarcia porozumienia i aneksu oraz okoliczności podpisania tych porozumień.

Trzeba też zauważyć, że uchwała współników, której powodowie nie przedstawili, została złożona pozwanemu bankowi w tym samym dniu, w którym zawarto porozumienie i nie ma podstaw by kwestionować wpis daty otrzymania tej uchwały przez pracownika banku D. L.. Strona powodowa nie wskazała żadnych okoliczności, które mogłyby świadczyć o tym, że D. L. miała jakikolwiek powód by wpisywać datę niezgodną z prawdą. Nadto powodowie mogli sami zapewnić sobie otrzymanie zwrotu kopii tej uchwały o ile złożyli ją w dwóch egzemplarzach, z odpowiednią, rzeczywistą datą, nie wskazali natomiast żadnych okoliczności, które by świadczyły, że miało to miejsce w innej dacie.

Dokonując oceny prawnej, Sąd wskazał, że Strona powodowa wystąpiła o pozbawienie wykonalności tytułów wykonawczych, w związku z tym należy zauważyć, że powództwo to znajduje podstawę prawną w art. 840 §1 k.p.c. Strona powodowa nie wskazała w pozwie, jaki dokładnie przepis z tego artykułu ma być brany pod uwagę przy ocenie jej roszczenia, można natomiast stwierdzić, że w sytuacji powoływania się na wady oświadczenia woli zachodzi sytuacja prawna będąca hipotezą punktu 1 §1 art. 840 k.p.c., a więc zaprzeczenia zdarzeń, na których oparto wydanie klauzuli wykonalności, w szczególności gdy kwestionuje się istnienie obowiązku stwierdzonego tytułem egzekucyjnym, niebędącym orzeczeniem Sądu albowiem to oznacza kwestionowanie przejścia obowiązku mimo istnienia formalnego dokumentu stwierdzającego to przejście. Rzecz jasna chodzi tutaj o pierwszą część wymienionego przepisu.

Tytuły egzekucyjne, którymi posługiwała się strona pozwana i posługuje się w toku prowadzonych egzekucji przeciwko powódce, nie pochodzą od Sądu. Natomiast Sąd nadał im klauzule wykonalności. Nie ulega wątpliwości, że na podstawie wskazanej podstawy prawnej można kwestionować złożone oświadczenie woli, a zatem, o ile zostałyby stwierdzone, że doszło do oświadczenia woli dotkniętego wadą określoną w przepisach działu IV, tytułu IV, księgi pierwszej Kodeksu cywilnego, to sytuacja ta odpowiadałaby określonej w punkcie 1 art. 840 §1 k.p.c.

W oświadczeniu o uchyleniu się od skutków prawnych, powódka powoływała się wyłącznie na art. 84 §1 k.c. W uzasadnieniu pozwu wskazywała inną argumentację, twierdząc że działała pod wpływem błędu wywołanego podstępnie, nadto doszukiwała się groźby ze strony pozwanych. Sąd Okręgowy stwierdził, że nie zasługuje na aprobatę i na uwzględnienie twierdzenie strony powodowej z oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli z dnia 18 grudnia 2012 roku co do nieświadomości treści zarówno samego porozumienia zawartego pomiędzy stronami w tym dniu, jak i aneksu do jednej z umów kredytowych, a więc obu dokumentów zmieniających zasady realizacji płatności zobowiązań z kredytów zaciągniętych przez powódkę. Oba te dokumenty jasno wskazują, jakich kredytów zaciągniętych przez powódkę dotyczą i wystarczyło przeczytanie obu tych dokumentów, żeby informacje na ten temat pozyskać. O ile do takiego odczytania nie doszło, to musi to obciążać wyłącznie stronę powodową.

Nie można też mówić o jakimkolwiek podstępie, ponieważ strona powodowa, ani w tym oświadczeniu, ani w oświadczeniach złożonych przed Sądem, także w oparciu o zeznania współników, nie powoływała się na jakiegokolwiek

działania mające charakter podstępny. W szczególności nie można przyjąć, że doszło do jakichś innych uzgodnień, które modyfikowałyby treść podpisanych dokumentów i zawartych w tych dokumentach oświadczeń woli.

Powódka w żaden sposób nie wykazała, że uzgodniła cokolwiek innego niż to, co zostało w tych dokumentach poświadczane, jako zobowiązania z tytułu zaciągniętych przez powódkę kredytów.

Rację ma też pozwana podnosząc, że nie można mówić o groźbie w sytuacji uprzedzeń ze strony wierzyciela, że brak świadczeń, do których zobowiązany jest dłużnik, spowoduje czynności wierzyciela zmierzające do uzyskania tych świadczeń również drogą przymusowej egzekucji. Tym samym, nie można stwierdzić, że doszło do jakichkolwiek sytuacji, które mogłyby świadczyć o wadach oświadczeń woli złożonych przez powodową spółkę.

Sąd nadto zauważył, że nie do końca zrozumiałe jest żądanie powódki, w szczególności jeśli chodzi o sam cel tego żądania. Powódka nie wskazała, czy jej zdaniem powinno być realizowane to kwestionowane porozumienie i aneks do zawartej innej umowy kredytowej i działanie banku ma być oparte na treści tych porozumień, czy też być może bank w ogóle ma odstąpić od dochodzenia spłaty zobowiązań przez powódkę, niewątpliwie zaciągniętych.

Powódka w żadnym miejscu nie wskazała, że z zobowiązań kredytowych się wywiązała, że zadłużenia spłaciła. Przyznała też, że kredyty zaciągnęła, przyznała też, że miała kłopoty z ich spłaceniem. Samo porozumienie, jak i aneks do zawartej umowy kredytowej, miały pozwolić powódce na spłatę zadłużenia i stanowiły ułatwienie w stosunku do zawartych umów kredytowych. Na tym przecież polegały negocjacje i uzgodnienia co do restrukturyzacji zadłużenia powódki. Tym samym Sąd Okręgowy stwierdził, że wbrew twierdzeniu pozwu nie doszło do zajścia okoliczności wskazanych w pozwie, które pozwalałyby na przyjęcie, że obowiązki stwierdzone tytułami egzekucyjnymi, którym nadano klauzulę wykonalności i będącymi podstawą egzekucji prowadzonych przeciwko powódce, co do których nie ma sporu między stronami, faktycznie zaszły i mogłyby uzasadniać pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego.

Sąd podkreślił także, że niniejszej sprawie istnieje jednak jeszcze jeden problem, do którego strona powodowa nawiązała w dalszym toku procesu, a ściślej w wystąpieniu przed jego zamknięciem. Mianowicie, wyrokiem z dnia 14 kwietnia 2015 roku w sprawie o sygnaturze P 45/12 Trybunał Konstytucyjny uznał za niezgodne z art. 32 ust. 1 Konstytucji przepisy art. 96 ust. 1 i art. 97 ust. 1 ustawy Prawo bankowe, w punkcie II tego wyroku stwierdził, że te przepisy tracą moc z dniem 1 sierpnia 2016 roku. Tytuły wykonawcze objęte sporem powstały jednak zanim doszło do wydania tego wyroku.

Termin wejścia w życie orzeczenia wydanego przez Trybunał Konstytucyjny określony został w Konstytucji RP w art. 190. Zgodnie z ust. 2 tego artykułu orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego podlegają niezwłocznemu ogłoszeniu w organie urzędowym, w którym akt normatywny był ogłoszony. Jeżeli akt nie był ogłoszony, orzeczenie ogłasza się w dzienniku urzędowym Monitor Polski. W myśl art. 190 ust. 3 Konstytucji RP orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, jednak Trybunał Konstytucyjny może określić inny termin utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego. Termin ten nie może przekroczyć 18 miesięcy, gdy chodzi o ustawę, a gdy chodzi o inny akt normatywny 12 miesięcy.

Sąd zauważył, że przy odroczeniu terminu utraty mocy obowiązującej niekonstytucyjnego przepisu przez Trybunał powstaje problem, czy strona może w ogóle kwestionować orzeczenie sądu z tego względu, że wydane ono zostało na podstawie aktu normatywnego uznanego następnie przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą, w sytuacji gdy Trybunał odroczył moment utraty mocy obowiązującej tego aktu normatywnego. Biorąc pod uwagę przebieg niniejszej sprawy, taki sam problem powstaje w sytuacji, gdy to orzeczenie stało się podstawą prowadzonej egzekucji i jest ono kwestionowane jako ta podstawa i żądane jest pozbawienie wykonalności tego tytułu. Sąd zaaprobował ten kierunek rozwiązania tego problemu, który zakłada konieczność uwzględnienia, że możliwość nadana Trybunałowi Konstytucyjnemu określenia granic czasowych, jako zasięgu skutków jego orzeczeń, musi wiązać inne organy wydające orzeczenia, w tym sądy powszechne.



Skutek wydanego przez Trybunał orzeczenia określający późniejszy od daty jego ogłoszenia termin utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego działa w zasadzie jedynie na przyszłość, licząc od tego terminu, ma więc charakter prospektywny. Oznacza to, że do czasu utraty mocy obowiązującej określonego przepisu, sądy i inne organy powinny ten przepis stosować. Taki skutek działania orzeczenia Trybunału, który odroczył utratę mocy obowiązującej przepisu, eliminuje też możliwość wznowienia postępowania. Sąd stwierdził, że wyrażony wyżej pogląd narzuca się ze względu na cel odroczenia terminu utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego. Trybunał Konstytucyjny, ważąc konkurujące wartości podlegające ochronie, a więc zachowanie standardów konstytucyjności oraz stabilność i trwałość stosunków prawnych uregulowanych wyrokami sądów, bądź konieczność przeciwdziałania destabilizacji wymiaru sprawiedliwości, decyduje się na utrzymanie w mocy wadliwego przepisu, działając w granicach kompetencji przekraczającej w tej kwestii uprawnienia ustawodawcy zwykłego. Przyjęcie odmiennego rozwiązania wywołać musi sprzeczność logiczną polegającą na uznaniu, że przepis obowiązywał, mimo ogłoszenia wyroku Trybunału, a jednocześnie nie obowiązywał, ponieważ organ stosujący prawo odmawiałby jego stosowania, a po upływie określonego terminu wszczynał postępowanie przewidziane w art. 190 ust. 4 Konstytucji, bądź też podważał rozstrzygnięcia w czasie, kiedy przepis ten, w świetle rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego, zachowuje w dalszym ciągu moc. Podobne stanowisko zostało zawarte w uchwałach Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2003 roku (III CZP 45/03 OSNC 2004/9/136), z dnia 23 stycznia 2004 roku (III CZP 112/03 OSNC 2005/4/61) i w wyrokach Sądu Najwyższego dnia 20 kwietnia 2006 roku (IV CSK 28/06 OSNC 2007 2 31). Sąd zauważył, że istnieje tylko jeden wyjątek od tych zasad. Mianowicie wsteczny zasięg skutku dopuszcza się tylko, jako swoistą premię za aktywność konstytucyjną, w odniesieniu do sprawy, która była przyczyną postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, inaczej bowiem zostałby przekreślony sens inicjowania tego postępowania. Podobnie zostało stwierdzone zarówno w orzeczeniach już cytowanych, jaki i w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2003 roku (I CK 150/02 OSNC 2004/7-8/132), a także w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 października 2004 roku (SK 1/04 publikowanej w OTK-A 2004/9/96).

Oczywiście również uwzględnić należałoby utratę mocy obowiązującej niekonstytucyjnego przepisu, gdyby sam ustawodawca wyeliminował go z porządku prawnego, zanim jeszcze minął termin utraty jego mocy obowiązującej wskazany w orzeczeniu Trybunału. W takim przypadku należałoby przyjąć fikcję prawną, polegającą na uznaniu, że w istocie zakwestionowany przepis traci moc z dniem oznaczonym w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, jednak ze skutkiem wcześniejszym z uwagi na aktywność ustawodawcy, co do której, jak już była mowa, tylko on w takich okolicznościach jest powołany.

Sąd zauważył, że nie ma wiedzy, aby wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 kwietnia 2015 roku zapadł na skutek skargi konstytucyjnej strony powodowej.

Do przytoczonych wyżej argumentów dodał jeszcze, że gdyby instytucja odroczenia terminu utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego, o jakim mowa w art. 190 ust. 3 Konstytucji RP miała na celu jedynie umożliwienie ustawodawcy zmiany stanu prawnego, to klauzula odroczeniowa nie byłaby potrzebna. Zatem ta klauzula odroczeniowa służy nie tylko temu celowi, przy przyjęciu bowiem, że sądy nie stosują w okresie zawieszenia niekonstytucyjności aktu normatywnego objętego orzeczeniem Trybunału, albo stosują ją ze świadomością, że ich wyroki będą zaskarżone skargą o wznowienie postępowania, zawieszenie niekonstytucyjności byłoby zbędne. Utrzymywanie więc w mocy określonego przepisu przez pewien czas, mimo jego niekonstytucyjności służy zapewnieniu ochrony praw osób trzecich. Z tych względów również te argumenty nie mogły powodować rozstrzygnięcia niniejszej sprawy korzystnego dla powódki.

Powyższe rozstrzygnięcie oznacza, że powódka przegrała sprawę w całości. Wprawdzie była zwolniona od kosztów sądowych, natomiast w świetle art. 98 par. 1 Kodeksu postępowania cywilnego to zwolnienie nie przenosi się na obowiązek uiszczenia kosztów procesu w razie przegrania sprawy. Zgodnie z powołanym przepisem strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Do kosztów ustalonych na podstawie art. 98 par. 3 w związku z art. 99 Kodeksu postępowania cywilnego i przy zastosowaniu rozporządzenia o opłatach za czynności radców prawnych należało

zaliczyć wynagrodzenie radcy prawnego stosownie do wartości przedmiotu sporu, a więc 7.200 złotych, opłatę skarbową od pełnomocnictwa oraz koszty stawienia świadka, co do których zaliczkę złożyła strona pozwana, a koszty te zostały przyznane prawomocnym orzeczeniem.

Z takim rozstrzygnięciem nie zgodziła się powódka.

Zaskarżyła wyrok w całości zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

1. art. 96 ust. 1 i art. 97 ust. 1 ustawy Prawo bankowe w zw. z art. 32 Konstytucji RP poprzez uznanie, iż egzekucja może być prowadzona przeciwko powódce w oparciu o bankowe tytuły wykonawcze, które zostały wystawione na podstawie przepisów uznanych za sprzeczne z Konstytucją RP, a zwłaszcza wyrażoną w niej zasadą równości,

2. art. 86 § 1 i 2 w zw. z art. 84 § 1 i 2 k.c. poprzez bezpodstawne uznanie, iż powódka nie uchyliła się skutecznie od skutków prawnych porozumienia nr (...) z dnia 18 grudnia 2012 r., Aneksu nr (...) z dnia 18 grudnia 2012 r. oraz oświadczeń z dnia 18 grudnia 2012 r. o poddaniu się egzekucji w związku z podstępnym wprowadzeniem jej w błąd, co do treści czynności prawnej, przez pracowników pozwanego,

3. art. 87 k.c. poprzez uznanie, iż powódka nie uchyliła się skutecznie od skutków prawnych porozumienia nr (...) z dnia 18 grudnia 2012 r., Aneksu nr (...) z dnia 18 grudnia 2012 r. oraz oświadczeń z dnia 18 grudnia 2012 r. o poddaniu się egzekucji w związku ze złożeniem ich pod wpływem bezprawnych gróźb ze strony pracowników pozwanego,

II. naruszenie przepisów prawa procesowego tj.:

1. art. 233 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków: A. Z. (1), D. L., G. B. i M. A., co doprowadziło do błędnego przyjęcia przez Sąd, iż:

- wspólnicy powódki podpisali porozumienie nr (...) z dnia 18 grudnia 2012 r., Aneks nr (...) z dnia 18 grudnia 2012 r. oraz oświadczenia z dnia 18 grudnia 2012 r. w siedzibie pozwanego Banku w S. oraz w dacie wskazanej w tychże dokumentach,

- G. B. w domu rodziców A. Z. (1) w okresie Świąt Bożego Narodzenia w 2012 r. odbierał jedynie dokumenty przygotowane przez pozwanego Banku celem złożenia ich do sądu wieczysto-księgowego, a nie podpisywał takich dokumentów, jak porozumienie nr (...) z dnia 18 grudnia 2012 r., Aneks nr (...) z dnia 18 grudnia 2012 r. oraz oświadczenia z dnia 18 grudnia 2012 r.,

- M. A. w okresie Świąt Bożego Narodzenia w 2012 r. przekazywała w C.H. (...) na ręce A. Z. (1) wniosek z prezentatą sądu wieczysto-księgowego, a nie podpisywała wówczas takich dokumentów, jak porozumienie nr (...) z dnia 18 grudnia 2012 r., Aneks nr (...) z dnia 18 grudnia 2012 r. oraz oświadczenia z dnia 18 grudnia 2012 r.,

- wspólnicy powódki nie zostali wprowadzeni w błąd przez pracowników pozwanego Banku co do treści takich dokumentów, jak porozumienie nr (...) z dnia 18 grudnia 2012 r., Aneks nr (...) z dnia 18 grudnia 2012 r. oraz oświadczenia z dnia 18 grudnia 2012 r., a w szczególności, iż nie została ona poinformowana o tym, iż podpisuje porozumienie restrukturyzacyjne dotyczące całego zadłużenia,

a) pracownicy pozwanego Banku wyjaśnili wspólnikom powódki treść podpisywanych dokumentów, a zwłaszcza zostało im wyjaśnione, iż zawierają one oświadczenie o poręczeniu majątkiem osobistym za zobowiązania spółki i poddaniu się egzekucji,

- wspólnicy powódki mieli odpowiedni czas do zapoznania się ze wszystkimi przedłożonymi dokumentami, jak również do podjęcia decyzji dotyczącej ich treści,

- pracownicy pozwanego Banku nie stosowali wobec powódki gróźb

karalnych,

2. art. 233 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez odmówienie wiarygodności zeznaniom G. B. i M. A.,

Z tego względu powódka wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki zwrotu kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie, z ostrożności procesowej o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

W uzasadnieniu apelacji powódka rozwinęła stawiane zarzuty.

Pozwany Bank wniosł o oddalenie apelacji powódki jako bezzasadnej. W uzasadnieniu apelacji podtrzymał swoje dotychczasowe twierdzenia, odpierając zarzuty powódki. Jednocześnie wskazał, że analogiczne żądanie jak powódka skierowali przeciwko pozwanemu jej wspólnicy, działający w charakterze poręczycieli.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powódki nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się bowiem ani naruszenia przepisów prawa materialnego, ani też prawa procesowego, zarzucanych w apelacji. W całości podziela przy tym ustalenia faktyczne Sądu I instancji jak i jego prawne wywody, przyjmując je za własne.

Analogicznie jak w sprawie z powództwa M. A., której apelacja została już rozpoznana przez tutejszy Sąd Apelacyjny w dniu 15 października 2015 r., a skład orzekający w niniejszej sprawie praktycznie w całości podziela argumentację z wcześniejszego orzeczenia, w pierwszej kolejności odnieść się należy do najdalej idącego zarzutu powódki, tj. naruszenia art. 96 ust. 1 i art. 97 ust. 1 ustawy Prawo bankowe w zw. z art. 32 Konstytucji RP poprzez uznanie, iż egzekucja może być prowadzona przeciwko powódce w oparciu o bankowe tytuły wykonawcze, które zostały wystawione na podstawie przepisów uznanych za sprzeczne z Konstytucją RP, a zwłaszcza wyrażoną w niej zasadą równości. W istocie wyrokiem z dnia 14 kwietnia 2015 r. (sygn. akt P 45/12) Trybunał Konstytucyjny w punkcie I orzekł, że art. 96 ust. 1 i art. 97 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (Dz.U. z 2015 r. poz. 128) są niezgodne z art. 32 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Jednak w punkcie II tego orzeczenia stwierdził, że przepisy wymienione w części I tracą moc obowiązującą z dniem 1 sierpnia 2016 r. Okoliczność ta zupełnie umknęła apelującej.

W uzasadnieniu swojego orzeczenia, w zakresie odroczenia utraty mocy obowiązującej niekonstytucyjnego przepisu, Trybunał Konstytucyjny wskazał, że wyrok ten eliminuje z porządku prawnego dwa przepisy mające podstawowe znaczenie dla całej instytucji b.t.e. i przekreśla w istocie całą tę instytucję. Będzie to miało, jak można sądzić, doniosłe skutki nie tylko dla banków i ich klientów, ale też dla sądów i - szerzej - dla systemu prawnego. Utrata mocy obowiązującej tych przepisów z dniem publikacji niniejszego wyroku w Dzienniku Ustaw byłaby niewskazana, gdyż mogłyby z tego wynikać wielorakie negatywne konsekwencje, w tym w postaci wtórnej niekonstytucyjności. Trybunał Konstytucyjny uznaje zatem za niezbędną interwencję ustawodawcy, przy czym nie do Trybunału Konstytucyjnego należy ocena celowości, racjonalności i merytorycznej trafności konkretnych regulacji ustawodawcy, nie może mu więc wskazywać konkretnych rozwiązań. Ustawodawca powinien przeprowadzić w tym zakresie odpowiednie analizy i wybrać optymalne rozwiązanie, wając interesy banków jako wierzycieli, ich dłużników oraz państwa, którego sądy rozstrzygają sprawy sporne. Trybunał Konstytucyjny, jak już to było wzmiankowane, dostrzega możliwość istnienia w systemie prawnym instrumentów maksymalnie ułatwiających bankom egzekwowanie ich wierzytelności, jednakże nie może to być rozwiązanie tak krzywdzące dla klientów jak b.t.e.

W szczególności konieczne jest wydanie odpowiednich przepisów intertemporalnych, które uregulują sposób zakończenia spraw wszczętych wydaniem b.t.e. na podstawie zakwestionowanych przepisów przed utratą ich mocy obowiązującej.

W tych okolicznościach Trybunał Konstytucyjny postanowił, na podstawie art. 190 ust. 3 Konstytucji, odroczyć termin utraty mocy obowiązującej niekonstytucyjnych przepisów do 1 sierpnia 2016 r. To znaczy, że zachowują one moc obowiązującą przez ponad rok od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw, chyba że wcześniej zostaną uchylone bądź zmienione przez ustawodawcę, co byłoby bardzo pożądane ze względu na kwestię wznowiania postępowań na podstawie art. 190 ust. 4 Konstytucji. Odroczenie ma ten skutek, że w okresie odroczenia przepisy te (o ile wcześniej nie zostaną uchylone bądź zmienione przez ustawodawcę), mimo obalenia w stosunku do nich domniemania konstytucyjności, powinny być stosowane przez ich adresatów, w tym przez sądy (zob. wyroki z 4 marca 2014 r., sygn. K 13/11, OTK ZU nr 3/A/2014, poz. 28 i 29 lipca 2014 r., sygn. P 49/13, OTK ZU nr 7/A/2014, poz. 79). Tym samym niniejszy wyrok określa skutki na przyszłość, choć Trybunał Konstytucyjny jest świadom, że posłużenie się taką techniką oznacza w praktyce, po pierwsze, stosowanie przepisu, co do którego oficjalnie stwierdzono, iż jest on niekonstytucyjny (zob. wyrok z 27 maja 2014 r., sygn. P 51/13, OTK ZU nr 5/A/2014, poz. 57), po wtóre zaś, to, iż problem ewentualnego wznowienia postępowań wystąpi dopiero po upływie terminu odroczenia (zob. wyroki z 31 marca 2005 r., sygn. SK 26/02, OTK ZU nr 3/A/2005, poz. 29; 24 października 2007 r., sygn. SK 7/06, OTK ZU nr 9/A/2007 poz. 108; 16 lutego 2010 r., sygn. P 16/09, OTK ZU nr 2/A/2010, poz. 12; 14 lutego 2012 r., sygn. P 17/10, OTK ZU nr 2/A/2012, poz. 14 i wspomniany wyżej wyrok o sygn. P 49/13). Zarówno podczas stosowania uznanych za niekonstytucyjne przepisów o b.t.e. w okresie odroczenia utraty ich mocy obowiązującej, jak i podczas rozpatrywania ewentualnych spraw o wznowienie postępowań po upływie okresu odroczenia, a także w trakcie tworzenia przepisów intertemporalnych właściwe organy powinny mieć na uwadze, w kontekście zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa, że w następstwie niniejszego wyroku prywatnoprawne podmioty, jakimi są banki, utraciły istotne uprawnienie służące ochronie ich interesów oraz interesów deponentów.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela też w tym zakresie pogląd wyrażony w zdaniu odrębnym do powyższego wyroku przez sędziego TK Piotra Tuleję, zgodnie z którym Trybunał Konstytucyjny odracza termin utraty mocy obowiązującej niekonstytucyjnego przepisu najczęściej w sytuacji, w której jego natychmiastowa derogacja skutkowałaby wtórną niekonstytucyjnością. Kontrola konstytucyjności prawa nie może prowadzić do takiego stanu. Trybunał nie ma instrumentów prawnych, które pozwalałyby zapobiec wtórnej niekonstytucyjności w razie natychmiastowej derogacji, takim instrumentem dysponuje prawodawca, któremu w razie odroczenia terminu utraty mocy obowiązującej niekonstytucyjnych przepisów, Trybunał daje czas na dokonanie odpowiednich zmian w systemie prawa. Odraczenie terminu utraty mocy obowiązującej przepisu przez Trybunał Konstytucyjny jest wynikiem ważenia przezeń zasad konstytucyjnych. Trybunał, przyjmując za punkt wyjścia zasadę, w myśl której niekonstytucyjny przepis powinien zostać natychmiast usunięty z systemu prawa, ustala, czy np. względ na ochronę wolności lub praw konstytucyjnych osób, których sytuacja prawna jest ukształtowana przez niekonstytucyjny przepis, nie wymaga zastosowania klauzuli odraczającej. Niekiedy Trybunał ma na względzie również zasady konstytucyjne o wyłącznie przedmiotowym charakterze. Co do zasady sąd ma obowiązek stosować niekonstytucyjny przepis w okresie odroczenia terminu utraty jego mocy obowiązującej. (...) Trybunał Konstytucyjny powinien brać pod uwagę szczególną sytuację, gdy klauzula odraczająca dotyczy przepisów, które następnie mają być stosowane przez sądy. Szczególny charakter takiej sytuacji polega na tym, że sąd jest z jednej strony gwarantem konstytucyjnych wolności i praw, z drugiej wymaga się od niego zastosowania przepisu uznanego za niezgodny z Konstytucją. (...) Sądy często w takich sytuacjach odmawiają zastosowania przepisu ze względu na jego niekonstytucyjność. Może to niweczyć racje, którymi kierował się Trybunał Konstytucyjny. Sytuacja, w której niekonstytucyjny przepis nadal obowiązuje ze względu na zastosowanie klauzuli z art. 190 ust. 3 Konstytucji, ale nie jest w ogóle stosowany, jest nie do pogodzenia z ratio legis art. 190 ust. 1 i 3 Konstytucji (zob. np. wyroki TK z: 12 grudnia 2011 r., sygn. P 1/11, OTK ZU nr 10/A/2011, poz. 115; 27 maja 2014 r., sygn. P 51/13, OTK ZU nr 5/A/2014, poz. 57). Zdaniem autora argumentem za odmową stosowania niekonstytucyjnego przepisu w okresie odroczenia terminu utraty jego mocy obowiązującej nie może być stwierdzenie, w myśl którego przepis taki jest niekonstytucyjny od chwili jego wejścia w życie. Po pierwsze, twierdzenie, że przepis jest niekonstytucyjny ex tunc jest nie do pogodzenia z ratio legis art. 190 ust. 4 Konstytucji (zob. K. Wojtyczek, Sądownictwo konstytucyjne w Polsce. Wybrane zagadnienia, Warszawa 2013, s. 218). Po drugie, uznanie, że stwierdzenie niekonstytucyjności następuje ex tunc i stanowi tym samym podstawę odmowy stosowania

przepisu w okresie odroczenia terminu utraty jego mocy obowiązującej, oznaczałoby, że art. 190 ust. 3 Konstytucji pozbawiony byłby w ogóle treści normatywnej. (...)

Co do zasady nie można oczywiście wykluczyć sytuacji, w których dopuszczalna będzie odmowa zastosowania niekonstytucyjnego przepisu w okresie odroczenia. Sytuacje takie mogą powstawać, gdy sąd ma do czynienia z innym kontekstem normatywnym skontrolowanych przez Trybunał przepisów. Sytuacje takie mogą też wynikać z odmiennego stanu faktycznego nieuwzględnionego przez Trybunał Konstytucyjny, gdy dokonywał on ważenia kolidujących zasad konstytucyjnych (zob. uchwała SN z 27 marca 2014 r., sygn. akt I KZP 30/13, podjęta w związku z wyrokiem TK z 17 lipca 2013 r., sygn. SK 9/10, OTK ZU nr 6/A/2013, poz. 79). (...) przykładem takiej sytuacji, w której należałoby rozważyć zasadność związania sądu klauzulą odraczającą utratę mocy obowiązującej niekonstytucyjnych przepisów jest sytuacja, w której bankowy tytuł egzekucyjny został wystawiony przez bank dopiero po śmierci dłużnika przeciwko jego spadkobiercom.

Sąd stosujący przepis w okresie odroczenia terminu utraty jego mocy obowiązującej nie może zakładać, że samo stwierdzenie niekonstytucyjności przepisu automatycznie uzasadnia odmowę jego zastosowania. Odmowa zastosowania niekonstytucyjnego przepisu w okresie odroczenia terminu utraty mocy obowiązującej może prowadzić do dalej idących naruszeń praw konstytucyjnych niż dalsze jego stosowanie.

Szczególnie złożony charakter normatywny uzasadniający rozważenie wskazanych wyżej racji powstaje wtedy, gdy niekonstytucyjny przepis oraz wzorce kontroli należy rozpatrywać na płaszczyźnie horyzontalnej. Konstytucyjne publiczne prawa podmiotowe określają przede wszystkim relacje między osobą a władzą publiczną. Wertykalny aspekt praw konstytucyjnych, jest więc dominujący. Zdarza się jednak, że kontrolowany przez Trybunał Konstytucyjny przepis reguluje relację horyzontalną między stronami stosunku prawnego niesprawującymi władzy publicznej. W takim wypadku Trybunał Konstytucyjny powinien ustalić, w jakim zakresie Konstytucja chroni prawa jednej i drugiej strony stosunku prawnego. Z reguły zmniejszenie lub zwiększenie konstytucyjnej ochrony jednej strony wpływa bezpośrednio na sytuację prawną drugiej strony. Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Zarówno Trybunał Konstytucyjny jak i sądy powinny brać pod uwagę, że stosowanie zaskarżonych przepisów kształtuje sytuację prawną dłużników, przeciwko którym został wystawiony b.t.e., banków oraz innych klientów banków. W odniesieniu do tych ostatnich chodzi zarówno o osoby, które powierzyły bankom depozyty pieniężne, jak i osoby będące kredytobiorcami.

Rozstrzygając sprawę o sygn. P 45/12, Trybunał Konstytucyjny pozostawił czasowo w systemie prawa art. 96 ust. 1 i art. 97 ust. 1 prawa bankowego, ponieważ natychmiastowe ich wyeliminowanie mogłoby spowodować stan wtórnej niekonstytucyjności, większej niż wywoływana przez te przepisy. Trybunał przyjął bowiem, że banki spełniają faktycznie pewne funkcje instytucji zaufania publicznego, a system bankowy jest koniecznym elementem społecznej gospodarki rynkowej. Banki dysponują depozytami klientów, np. wniesionymi przez nich lokatami pieniężnymi, i na zagwarantowanie bezpieczeństwa tych depozytów pozytywnie wpływa sprawny system egzekucji wierzytelności banku wynikających z czynności dokonywanych z klientami, w szczególności udzielanych im pożyczek i kredytów. Taka gwarancja bezpieczeństwa może być traktowana jako przejaw ochrony praw majątkowych w rozumieniu art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji, zgodnie z którym każdy ma prawo do własności i innych praw majątkowych, które podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej. Powyższe uwarunkowania powinien wziąć pod uwagę ustawodawca, określając relacje między bankiem a jego klientem będącym dłużnikiem. Z tych względów Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 14 kwietnia 2015 r. uznał za konieczne pozostawienie w systemie art. 96 ust. 1 i art. 97 ust. 1 prawa bankowego. Odmowa stosowania tych przepisów w okresie odroczenia, dopóki ustawodawca na nowo nie określi relacji między bankiem i klientem będącym dłużnikiem, mogłaby prowadzić do naruszenia praw konstytucyjnych samych banków, jak i tych pozostałych klientów banku, którzy powierzyli mu depozyty. Dotychczasowe stosunki prawne były bowiem kształtowane przez banki i ich klientów przy założeniu, że istnieje instrument sprawnej egzekucji zaciągniętych przez klientów zobowiązań, w postaci szybkiej egzekucji na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego zaopatrzonego w klauzulę wykonalności. Natychmiastowa derogacja niekonstytucyjnych przepisów, które zbyt daleko ingerują w konstytucyjnie chronione prawa dłużników, nie może stwarzać sytuacji prawnej, w której naruszone byłyby z kolei

konstytucyjnie chronione prawa innych stron czynności bankowych, niebędących dłużnikami banku (np. zagrożone byłoby odzyskanie wniesionych przez nich depozytów).

Powyższą argumentację Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje jako własną. Podkreślić należy, że Sąd Apelacyjny nie dopatrył się w niniejszej sprawie szczególnych okoliczności, które przemawiałyby za przyjęciem, iż wbrew orzeczeniu przez Trybunał Konstytucyjny, utrata mocy przepisów art. 96 ust. 1 i art. 97 ust. 1 ustawy prawo bankowe, w związku ze stwierdzeniem, że są one niezgodne z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP, nastąpi z innym dniem niż 1 sierpnia 2016 r. i przepisy art. 96 ust. 1 i 97 ust. 1 nie powinny być podstawą wydania bankowych tytułów egzekucyjnych, a tym samym winny zostać w niniejszej sprawie pozbawione wykonalności. Na takie wyjątkowe okoliczności nie powołuje się bowiem sama apelująca. Podkreślić przy tym wyraźnie należy, że z art. 190 ust. 3 Konstytucji RP wynika wprost, że co do zasady orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, jednak Trybunał Konstytucyjny może określić inny termin utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego. Termin ten nie może przekroczyć osiemnastu miesięcy, gdy chodzi o ustawę, a gdy chodzi o inny akt normatywny - dwunastu miesięcy. W przypadku orzeczeń, które wiążą się z nakładami finansowymi nie przewidzianymi w ustawie budżetowej, Trybunał Konstytucyjny określa termin utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego po zapoznaniu się z opinią Rady Ministrów. Tym samym odroczenie terminu utraty mocy obowiązującej określonych przepisów (w tym wypadku art. 96 ust. 1 i art. 97 ust. 1 ustawy prawo bankowe) na termin późniejszy niż wydanie orzeczenia przez Trybunał, znajduje pełne oparcie w Konstytucji RP.

Z tych też względów zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 96 ust. 1 i art. 97 ust. 1 ustawy prawo bankowe w zw. z art. 32 Konstytucji uznać należało za bezzasadny.

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się także naruszenia przez Sąd Okręgowy innych przepisów prawa zarzucanych w apelacji. W szczególności nie sposób podzielić poglądu skarżącej, że Sąd ten dopuścił się naruszenia art. 233 k.p.c.

W zakresie naruszenia art. 233 k.p.c. przypomnieć należy skarżącej, że dla skuteczności zarzutu naruszenia tego przepisu nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie, a tym samym wykazanie, że doszło do uchybienia podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów. Sąd orzekający ma bowiem zapewnioną ustawową swobodę w ocenie wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może zostać skutecznie podważona (por. wyrok SN z dnia 27 września 2002r. II CKN 817/00).

W niniejszej sprawie poglądu apelującej, że ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji jest dowolna i narusza reguły art. 233 § 1 k.p.c., nie sposób podzielić. Sąd Okręgowy bowiem w sposób wnikliwy przeprowadził w sprawie postępowanie dowodowe i równie wnikliwie ocenił cały zebrany materiał. Wskazał przy tym jakim dowodom i dlaczego dał wiarę, a jakim i z jakich przyczyn wiarygodności tej i mocy dowodowej odmówił. Ocena dowodów w żadnym zakresie nie narusza zasad logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego czy właściwego kojarzenia faktów, wręcz przeciwnie, stanowi logicznie powiązaną całość. W apelacji powódka przedstawiła jedynie własną wersję wydarzeń, opartą na twierdzeniach współników spółki G. B. i M. A., którym słusznie Sąd I instancji odmówił jednak wiarygodności. Odnośnie tych osób należy przede wszystkim stwierdzić, że są oni bezpośrednio zainteresowani wynikiem procesu, gdyż sami wytoczył tożsame powództwa jak powódka, ponadto ich zeznania są niespójne i sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym – w tym z dokumentami nie tylko osobiście przez nich podpisanymi,

ale także opatrzonymi przez nich własnoręcznie datą. Są także sprzeczne z oświadczeniem złożonym bankowi przez G. B. w imieniu powódki. Stąd też w tym zakresie nie są wiarygodne. Sąd Okręgowy w sposób bardzo szczegółowy wskazał w swoim uzasadnieniu w jakim zakresie i dlaczego zeznania te uznał za niespójne i pozbawione wiarygodności i argumentację tam zawartą Sąd Apelacyjny w pełni podziela, bez potrzeby powielania jej w niniejszym uzasadnieniu. W tym zakresie podkreślić jedynie należy, na co słusznie zwrócił też uwagę Sąd I instancji, a co zupełnie pomija skarżąca, że wszak przed podpisaniem porozumienia nr (...) oraz aneksu nr (...) do umowy kredytowej nr (...) z załącznikami do nich, M. A. i G. B. jako wspólnicy (...) Spółka jawna jednogłośnie podjęli uchwałę Nr (...) dotyczącą zgody na zawarcie porozumienia do umowy kredytowej (...) oraz aneksu nr (...) do umowy (...) i aktualizacji kredytów w formie hipoteki umownej łącznej do kwoty 4.830.000.000 zł. Uchwała dotyczyła zatem, co wynika wprost z jej treści, zarówno porozumienia jak i aneksu do umowy, w tej sytuacji twierdzenia wspólników, że w tym zakresie powódka została wprowadzona przez pozwany Bank w błąd, nie przystają do złożonych przez samą powódkę dokumentów. Nie znajdują też oparcia w zebranych materiale dowodowym twierdzenie powódki, że do podpisania z pozwanym Bankiem porozumienia i aneksu Nr (...) nie doszło w dniu 18 grudnia 2012 r. w siedzibie Banku w S., lecz miało to miejsce dopiero w okresie Świąt Bożego Narodzenia i to w galerii handlowej. Temu twierdzeniu przeczy bowiem oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych porozumienia (...) z dnia 18 grudnia 2012 r., aneksu nr (...) z dnia 18 grudnia 2012 r. do umowy kredytowej nr (...) oraz oświadczeń woli z dnia 18 grudnia 2012 r. w przedmiocie poddania się egzekucji. W piśmie tym, zarówno w nagłówku jak i w uzasadnieniu oświadczenia, powódka sama wskazuje datę 18 grudnia 2012 r. i podaje, że w grudniu 2012 roku sprawy nabrały szybkiego biegu i w dniu **18 grudnia 2012 roku** otrzymaliśmy do podpisu 59 stron różnych dokumentów przygotowanych przez wierzyciela (...) część dokumentów była podpisywana w Oddziale Banku, a część na terenie prywatnej posesji (...). Sąd I instancji słusznie uznał więc za niewiarygodne, twierdzenia, że wszystkie dokumenty zostały podpisane poza siedzibą banku, a ustalenia poczynione przez Sąd I instancji, jak i dokonana w tym zakresie ocenę dowodów, w tym co do zeznań przesłuchanych w sprawie świadków A. Z. (1) i D. L., należy uznać za prawidłową. Zeznania pracowników, czy też byłych pracowników pozwanego Banku są bowiem nie tylko spójne i stanowią logiczną całość, ale i znajdują pełne oparcie w dokumentach, w przeciwieństwie do zeznań M. A. i G. B.. Z tych wszystkich przyczyn, zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 k.p.c., Sąd Apelacyjny uznał za bezpodstawny, a ustalenia Sądu I instancji, że powódka podpisała porozumienie nr (...) z dnia 18 grudnia 2012 r., Aneks nr (...) z dnia 18 grudnia 2012 r. oraz oświadczenia z dnia 18 grudnia 2012 r. w siedzibie pozwanego Banku w S. oraz w dacie wskazanej w tychże dokumentach, nie została wprowadzona w błąd co do treści tych dokumentów - za prawidłowe.

W kontekście zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. Sąd Apelacyjny nie podziela też poglądu powódki, iż ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego powinna prowadzić do wniosku, że podpisujący za powódkę dokumenty G. B. oraz M. A. jako poręczyciel i wspólnik spółki nie mogli zapoznać się z dokumentami, które zostały podpisane i nie mieli na to wystarczającego czasu, pracownicy pozwanej nie wyjaśnili im ich treści oraz że stosowali wobec nich groźby karalne. Sama powódka we wskazanym wyżej oświadczeniu z 16 października 2013 r. podała, że rozmowy z pozwanym Bankiem mające na celu zawarcie porozumienia restrukturyzacyjnego, zostały podjęte już w czerwcu 2012 r., trwały długo, lecz nie przynosiły żadnych efektów i dopiero w grudniu 2012 r. sprawy nabrały szybkiego biegu, co doprowadziło do podpisania porozumienia w dniu 18 grudnia 2012 r. Przypomnieć też należy, że przez podpisanie porozumienia i aneksu nr (...) wspólnicy powódki podjęli uchwałę co do wyrażenia zgody na zawarcie tego porozumienia i aneksu. Okoliczności te, w powiązaniu z zeznaniami świadków A. Z. (1) i D. L., które to Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne, z przyczyn wskazanych przez ten Sąd (a co Sąd Apelacyjny w pełni podziela z przyczyn na które wskazano powyżej) zarzuty powódki w tym zakresie czynią bezpodstawnymi. W świetle tych dowodów nie ulega bowiem wątpliwości, że strony przez dłuższy czas prowadziły negocjacje, które w efekcie doprowadziły do podpisania w dniu 18 grudnia 2012 r. porozumienia. Powódka nie wykazała przy tym w żaden sposób, by z treścią dokumentów nie mogła się zapoznać osoba umocowana do jej reprezentacji, a tezie tej wręcz przeczy uchwała spółki Nr (...), a nadto okoliczność, że jej wspólnicy od wielu lat funkcjonują w obrocie gospodarczym i mają doświadczenie biznesowe, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela też pogląd Sądu I instancji, że w sprawie nie można przyjąć, by pracownicy pozwanego Banku stosowali wobec powódki groźby bezprawne. Nie może być bowiem uznane za bezprawne

zagrożenie wykorzystania środków dozwolonych przez prawo, za takie zaś należy uznać zapowiedź Banku skierowania egzekucji w związku z brakiem spłaty przez spółkę (...) sp.j. zobowiązań wobec Banku. Bank działa na zasadach komercyjnych i nie może ponosić odpowiedzialności za niepowodzenia biznesowe powódki. Trudno też w tej sytuacji stawiać pozwanej zarzut, że dążyła do odzyskania środków pieniężnych które pożyczyła spółce. Nadto w niniejszej sprawie, nie tylko w stosunku do pozwanego Banku, ale i w stosunku do powódki w pełni zastosowanie ma przepis art. 355 § 2 k.c., w tym zakresie należytego rozważenia warunków proponowanych przez Bank w związku brakiem spłaty zadłużenia przez spółkę. Jak wskazano bowiem wyżej, powódka jako spółka musiała liczyć się z koniecznością spłaty zaciągniętych zobowiązań i ponoszeniem odpowiedzialności za własne długi.

Tym samym Sąd Apelacyjny w pełni podziela pogląd Sądu I instancji, iż powódka nie zdołała wykazać, by skutecznie uchylła się od skutków złożonego w dniu 18 grudnia 2012 r. oświadczenia woli w postaci porozumienia nr (...), aneksu nr (...) do umowy kredytowej nr (...) oraz oświadczeń woli z dnia 18 grudnia 2012 r. w przedmiocie poddania się egzekucji. Twierdzenia powódki, że została wprowadzona przez pracowników pozwanego Banku w błąd, treść podpisywanych dokumentów nie została jej w sposób należyty wyjaśniona i nie mogła zapoznać się z ich treścią, czy też stosowano wobec niej groźby karalne, nie znajdują bowiem żadnego oparcia w zebranych przez Sąd I instancji materiale dowodowym – z przyczyn na które wskazał Sąd Okręgowy w swoim uzasadnieniu oraz które wskazane zostały powyżej. Z tych wszystkich przyczyn również zarzuty naruszenia przez Sąd I instancji prawa materialnego w postaci art. 86 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 84 § 1 i 2 k.c., art. 87 k.c., uznać należało za pozbawione podstaw.

Mając na uwadze powyższe, w oparciu o art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny apelację powódki jako bezzasadną, oddalił.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i § 6 pkt 6 w zw. § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 poz. 490).

A. Kowalewski E. Buczkowska-Żuk M. Iwankiewicz